

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-wolynska/126505,Zbrodnie-wolynska-i-archeologia.html>



Pomnik w Hucie Pieniackiej (fot. A. Wojtkowska, zdjęcie pierwotnie opublikowane w „Biuletynie IPN”)

ARTYKUŁ

Zbrodnie wołyńska i archeologia

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: AGNIESZKA WOJTKOWSKA 06.07.2026

W grudniu 1943 r. nacjonaści ukraińscy podjęli decyzję o przeprowadzeniu również w Małopolsce (Galicji) Wschodniej działań analogicznych do „antypolskiej akcji” na Wołyniu, gdzie latem wymordowali ok. 60 tys. Polaków. W 1944 r. śmierć poniosło kolejnych kilkadziesiąt tysięcy osób.

Na należącym dziś do Ukrainy Wołyniu staraniem polskich organizacji od lat 90. zdołano odnaleźć i ekshumować m.in. szczątki mieszkańców Ostrówek i Woli Ostrowieckiej, natomiast obszar dawnej Małopolski Wschodniej wciąż pozostaje niezbadany przez archeologów [Artykuł prezentuje stan badań z listopada 2024 r. Więcej informacji na temat bieżącej działalności Biura Poszukiwań i Identyfikacji znaleźć można na stronie internetowej <https://poszukiwania.ipn.gov.pl>. Od tego momentu Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN przeprowadziło wspólnie z polskimi i ukraińskimi partnerami szereg projektów badawczych, prowadząc prace archeologiczno-poszukiwawcze m.in. w wyżej wymienionych miejscowościach – przyp. red. PH].

Na południowo-wschodnich krańcach Polski Polski Instytut Pamięci Narodowej prowadzi intensywne poszukiwania ofiar zbrodni UPA dokonanej w Ieśniczówce Brenzberg (wieś Muczne, woj. podkarpackie). Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że przy poszukiwaniu miejsc pochówków oraz wyjaśnianiu okoliczności zbrodni popełnionych na cywilnych obywatelach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej – archeologia jest niezbędna.

9 lutego 1943 r. członkowie UPA zgładzili 173 mieszkańców wsi Parośla i był to ich pierwszy masowy mord na Polakach. Od tego czasu nacjonaści ukraińscy systematycznie dokonywali napadów, a ich kulminacja miała miejsce 11 lipca, kiedy równocześnie zaatakowano 96 polskich miejscowości.

Sejm Rzeczypospolitej Uchwałą z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943–1945 ustanowił dzień 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to dzień upamiętniający wszystkie ofiary zbrodni dokonywanych na obywatelach II Rzeczypospolitej przez Organizację Nacjonalistów Ukraińskich Stepana Bandery i Ukraińską Armię Powstańczą, wspartą nierzadko przez ludność cywilną narodowości ukraińskiej. Zbrodni tych dokonano nie tylko w województwie wołyńskim, ale również województwach stanisławowskim, tarnopolskim i lwowskim określanych jako Małopolska Wschodnia lub Galicja Wschodnia.

Zbrodnia wołyńska

W 1942 r. Niemcy okupujący Kresy Wschodnie rozpoczęli likwidację gett i zagładę ludności żydowskiej, w czym policja niemiecka i SS były wspierane przez Ukraińską Policję Pomocniczą. Na terenie Małopolski Wschodniej życie straciło 455 tys. Żydów, a na Wołyniu – 150 tys. Mordy dokonywane na ludności żydowskiej i obojętna reakcja na zbrodnię ludobójstwa, zdaniem wielu badaczy, były motywacją do podobnych czynów na Polakach.

9 lutego 1943 r. członkowie UPA zgładzili 173 mieszkańców wsi Parośla i był to ich pierwszy masowy mord na Polakach. Od tego czasu nacjonaści ukraińscy systematycznie dokonywali napadów, a ich kulminacja miała miejsce 11 lipca, kiedy równocześnie zaatakowano 96 polskich miejscowości, mordowano ich mieszkańców, następnie grabiono dobytek i inwentarz żywy, a ostatecznie podpalano zabudowania, by niemożliwe było ponowne osiedlenie się ewentualnych ocalałych.

Tylko do końca lipca napadnięto na 520 lokalizacji zamieszkiwanych przez Polaków, mordując ok. 11 tys. ich mieszkańców. 29 sierpnia 1943 r. zaatakowane zostały wsie Wola Ostrowiecka i Ostrówki, które wraz ze wsiami Gaj i Poryck (dziś Pawliwka) pozostają jedynymi miejscowościami, gdzie przeprowadzono szeroko zakrojone poszukiwania i ewentualne ekshumacje ofiar zbrodni wołyńskiej.

W czerwcu 1992 r. Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej otrzymało zgodę na ekshumację i pogrzeb wydobytych szczątków na cmentarzu w Ostrówkach. Dwa miesiące później wykonano pierwsze prace w Woli Ostrowieckiej, w czasie których z mogił zlokalizowanych w dawnych zabudowaniach „u Strażyca” wydobyto szczątki 243 osób. Poszukiwania w Ostrówkach skoncentrowane wokół zabudowań „u Trusiuka” poskutkowały odkryciem mogiły ze szczątkami 77 osób oraz jednych szczątków wydobytych ze studni.

W 2011 r. przeprowadzono kolejne poszukiwania, w czasie których odkryto grób małżeństwa Pogorzalców, inną mogiłę wskazaną przez świadków oraz mogiłę w Woli Ostrowieckiej ze szczątkami co najmniej 79 osób. Niezwykłym odkryciem było odnalezienie mogiły w lesie pod Sokołem, obecnie znanej jako „Trupie Pole”. Wcześniej miejsce to było poszukiwane trzykrotnie i dopiero czwarta próba przeprowadzona przez archeologów przy użyciu detektora metali doprowadziła do odkrycia skupiska łusek, a ostatecznie masowej mogiły zawierającej szczątki 231 osób, w tym 150 dzieci.

UPA pomimo zaleceń zgładzenia jedynie nieposłusznych mężczyzn, mordowała wszystkie osoby narodowości polskiej – bez względu na płeć i wiek. Znaczny wpływ na nasilenie się masakry miała Armia Czerwona,

która skutecznie spychała wojska niemieckie na zachód.

Ostatnie [przed 2026 r. – przyp. red. PH] poszukiwania na terenie Ostrówek i Woli Ostrowieckiej podjęto w 2015 r. W czasie tych prac użyto różnych metod nieinwazyjnych (georadar, wykrywacz metali oraz urządzenia geotechniczne), które posłużyły do wytypowania najbardziej rokującego obszaru prac. Następnie poszukiwania przeprowadzono przy użyciu wiertel geologicznych (metoda ta sprawdziła się m.in. w czasie poszukiwań ofiar Zbrodni Katyńskiej) oraz wykopów sondażowych. Archeolodzy uzyskali oczekiwany skutek, ponieważ w trakcie prac w Ostrówkach odnaleziono masową mogiłę kryjącą szczątki 33 osób, w Woli Ostrowieckiej zaś mogiłę ze szczątkami jednej osoby, której lokalizacja pokrywa się z relacją świadka.



Pomnik w Hucie Pieniackiej (fot.

A. Wojtkowska, zdjęcie

pierwotnie opublikowane w

„Biuletynie IPN”)

Zbrodnie na terenach Małopolski Wschodniej

W sierpniu 1943 r. w trakcie III Zjazdu OUN Bandery delegacja przybyła z Wołynia zaproponowała powtórzenie rzezi na terenach Małopolski Wschodniej w celu uniknięcia możliwego konfliktu terytorialnego i ewentualnych głosowań rozstrzygających o przyłączeniu danego obszaru do konkretnego państwa¹. W grudniu 1943 r. zapadła ostateczna decyzja. Nie wiadomo, czy podjęto ją w szerszym gronie, czy też dokonał tego osobiście Roman Szuchewycz pełniący funkcję generała i naczelnego dowódcy UPA².

W związku z postanowieniem przeprowadzenia czystki już we wrześniu 1943 r. rozpoczęto mordowanie nie tylko pojedynczych osób, ale całych rodzin, które nierzadko przed śmiercią torturowano. Rozpoczęto również akcje pacyfikacyjne całych wsi, a jedną z pierwszych była Natreba (woj. tarnopolskie, przy granicy z Wołyniem), którą od całkowitej zagłady uratował niemiecki oddział Grenzschtzu.

Z początkiem 1944 r. Ukraińska Armia Powstańcza wydała rozkaz, zgodnie z którym banderowcy zastraszali Polaków i zmuszali do opuszczenia majątków oraz wyjazdu z Galicji Wschodniej. Gdyby Polacy stawiali opór, Ukraińcy mieli zabijać mężczyzn i niszczyć dobytek. Niewielu Polaków było gotowych podporządkować się wezwaniom do opuszczenia majątku, a UPA pomimo zaleceń zgładzenia jedynie nieposłusznych mężczyzn, mordowała wszystkie osoby narodowości polskiej – bez względu na płeć i wiek. Znaczący wpływ na nasilenie się masakry miała Armia Czerwona, która skutecznie spychała wojska niemieckie na zachód, co rozzuchwalało ludność ukraińską. W lutym 1944 r. członkowie Okręgu „Lwów” Armii Krajowej przechwycili rozkaz wydany członkom UPA:

„Napady na miasta nastąpią w biały dzień, nie zaś w nocy. We wsiach mieszanych należy likwidować samą ludność polską, zagrody natomiast palić tylko w takich wypadkach, jeśli są oddalone o 15 metrów i gdy w ogóle nie grozi przerzucenie się ognia na sąsiednie budynki ukraińskie. Ludność ukraińska otrzyma wskazówki co do miejsca, gdzie ma się zgrupować w czasie trwania napadu [...], rozkaz poleca za każdego Ukraińca zamordowanego czy to przez Polaków, czy też Niemców stracić 100 (stu) Polaków”³.

Na początku 1944 r. na tereny Małopolski Wschodniej skierowano złożony z Ukraińców 4. Pułk Policji SS, co zostało wykorzystane przez OUN do realizacji własnych celów. Choć kulminacja mordów nastąpiła w okresie wielkanocnym, to w samym kwietniu zgładzono blisko 8 tys. Polaków.

Na początku 1944 r. na tereny Małopolski Wschodniej skierowano złożony z Ukraińców 4. Pułk Policji SS, co zostało wykorzystane przez OUN do realizacji własnych celów. Choć kulminacja mordów nastąpiła w okresie wielkanocnym, to w samym kwietniu zgładzono blisko 8 tys. Polaków.

Doświadczeni wydarzeniami z Wołynia mieszkańcy Galicji Wschodniej organizowali samoobronę, która mogła odeprzeć nadchodzące ataki UPA lub przynajmniej ocalić większość mieszkańców. Zdarzało się, że taka samoobrona była wspierana przez dowództwo Armii Krajowej. Ośrodki samoobrony zorganizowano m.in. w: Antoniówce, Biłce Królewskiej i Biłce Szlacheckiej, Budkach Nieznanowskich (skutecznie odparte ataki z marca 1944 r.), Chodaczkowie Wielkim (odparto ataki UPA, samoobrona uległa atakowi SS „Galizien”), Dynowie (samoobroną dowodziło AK), Hrycowcach–Kretowcach–Jacowcach (odparte ataki UPA), Hucie Pieniackiej (wieś całkowicie zniszczona przez pułk SS „Galizien” i UPA), Jazłowcu, Korościatynie, Podkamieniu (samoobronę przełamano, kłamstwem nakłaniając Polaków do otwarcia bram klasztoru, w którym się schronili), Tyszkowcach, Wicyniu (odparto ataki UPA, samoobrona uległa SS „Galizien”).

Kiedy na tereny II Rzeczypospolitej wkroczyła Armia Czerwona, wielu Polaków zaczęło wstępować do „istriebitielnych batalionów”. Dowodzone przez funkcjonariuszy operacyjnych NKWD, brały one udział w akcjach przeciwko UPA (również w obronie przed napadem) oraz w pacyfikacjach wsi. Zdania na temat liczby Polaków zamordowanych na terenach Małopolski Wschodniej są różne: od 30 tys. (Damian Markowski) do 70 tys. (Ewa Siemaszko).



Ocalała figura Matki Boskiej na cmentarzu w Hucie Pieniackiej
(fot. A. Wojtkowska, zdjęcie pierwotnie opublikowane w „Biuletynie IPN”)

Zagłada Huty Pieniackiej

Jedną ze wsi zgładzonych w ramach akcji pacyfikacyjnych przeprowadzonych przez SS „Galizien” była Huta

Pieniacka (pow. brodzki, woj. tarnopolskie) licząca 160 gospodarstw. Nie sposób zliczyć uciekinierów, którzy szukali schronienia w Hucie Pieniackiej przed represjami ze strony Ukraińców i wojsk sowieckich.

Podejrzenia o ukrywaniu we wsi sowieckiej broni poskutkowały kilkakrotnymi napadami na Hutę Pieniacką, podejmowanymi przez członków UPA, jednak dobrze zorganizowana samoobrona, dowodzona przez Kazimierza Wojciechowskiego „Satyra”, napaści skutecznie odpierała. Podejrzenia nie były bezpodstawne, ponieważ we wsi czasami zatrzymywali się żołnierze sowieccy; za możliwość leczenia rannych zostawiali mieszkańcom część broni i amunicji, a także prowadzili szkolenie członków samoobrony. Pomimo dobrego uzbrojenia, wspartego szkoleniem, samoobrona otrzymała od Inspektoratu AK zalecenie unikania bezpośredniej walki z napastnikiem, by sprawić wrażenie wsi zamieszkannej przez starców oraz kobiety i dzieci. Zakładano, że wieś zostanie oddana bez walki i ocaleje. Niestety, decyzja ta była tragiczna w skutkach.

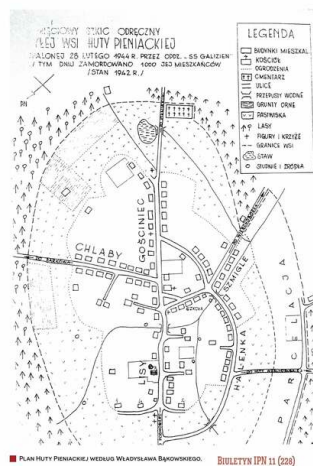
Wczesnym rankiem 28 lutego 1944 r. Huta Pieniacka została otoczona trzema pierścieniami przez oddziały 4. Galicyjskiego Ochotniczego Pułku Policji SS (powiązanego z 14. Dywizją SS „Galizien”), wsparte przez mieszkańców okolicznych wsi ukraińskich. Przed rozpoczęciem bezpośredniego ataku miejscowość ostrzelano, co poskutkowało ucieczką mieszkańców do przygotowanych wcześniej schronień. Po ostrzale napastnicy rozpoczęli przeszukiwanie domostw, z których Polaków kierowali do szkoły i kościoła, tych, którzy próbowali uciekać, natychmiast pozbawiano życia.

Na miejscu kobiety i dzieci oddzielano od mężczyzn, co tłumaczono zamiarem skierowania Polaków na roboty przymusowe w III Rzeszy. Po wypędzeniu mieszkańców splądrowano gospodarstwa, które następnie podpalano. W godzinach popołudniowych, pod pretekstem wywózki do Niemiec, rozpoczęto wyprowadzanie przetrzymywanych w szkole i kościele, a zapewnienia te początkowo uspiły czujność Polaków. Z upływem czasu wśród uwięzionych zaczęła wzmacniać się panika. Każdą wyprowadzoną grupę prowadzono do stojących jeszcze zabudowań, które następnie ryglowano i podpalano, a próbujących uciec rozstrzeliwano. Tak to odnotowano w sprawie agenturalnej:

„28 lutego 1944 roku o godzinie 5–6 rano nacjonaliści ukraińscy wspólnie z wojskami dywizji SS-Galizien okrążyli zamieszkaną przez Polaków wieś Huta Pieniacka rejonu podkamieńskiego obw. lwowskiego, ostrzelali wieś, po czym wkroczyli do niej. Wszystkich mieszkańców wsi zebrali na placu przed cerkwią, podzielili na grupy i grupami prowadzili do szop, które zamykali, po czym oblewali je łatwopalną cieczą i palili razem z ludźmi. Tych, którzy próbowali ratować się ucieczką, rozstrzeliwali i rzucali w ogień. W ten sposób rozstrzelali i spalili ponad 700 osób narodowości polskiej, [zniszczyli] 120 domów z zabudowaniami gospodarskimi, uprowadzili bydło oraz wywieźli zboże i inne rzeczy”⁴.

Z rzezi ocaleli mieszkańcy, którzy ukryli się w schronach oraz grupa osób schowanych na wieży kościelnej. Pomimo podpalenia zabudowań, w których znajdowali się uwięzieni ludzie, zdarzały się udane ucieczki. Grupa dziewcząt wydostała się ze stodoły tuż przed jej podpaleniem, po czym pod ostrzałem zbiegła do lasu. Ocalała

Stefania Biniewicz podczas pobytu w złoczowskim szpitalu opowiedziała koleżance historię świadczącą o okazaniu jej aktu łaski przez esesmana. Kiedy poparzona leżała na śniegu, mężczyzna podszedł do niej i po uczynieniu znaku krzyża nakrył ją śniegiem.



Śledztwo

Masakra została zakwalifikowana przez krakowski IPN jako zbrodnia nazistowska o znamionach zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennej.

Przesłuchania świadków i obszerna kwerenda archiwalna przeprowadzona w Polsce oraz w Niemczech umożliwiła podjęcie próby ustalenia dokładnych personaliów oprawców oraz pododdziału skierowanego do dokonania rzezi, którym okazał się 4. Galicyjski Pułk Policji SS wchodzący w skład SS „Galizien”.

Ustalenie nazwisk sprawców umożliwiły wspomnienia ocalałych, którzy rozpoznali niektórych z nich, a zebrane materiały pozwoliły postawić w stan oskarżenia Włodzimierza Czerniawskiego, którego posądzono o udział w znęcaniu się nad Polakami, mordowanie ich, palenie domów oraz grabież dobytku.

Zbrodnia nierozliczona

Choć prowadzenie prac przez Instytut Pamięci Narodowej na terenie dzisiejszej Ukrainy od lat wiąże się z wielorakimi trudnościami⁵, nie znaczy to, że sprawa zbrodni dokonanej na Wołyniu i w Galicji Wschodniej została zapomniana. W kwestii samej Huty Pieniackiej poddano analizie zeznania świadków, dokumenty kartograficzne oraz zdjęcia satelitarne, co umożliwiło ustalenie prawdopodobnej lokalizacji dwóch mogił

zbiorowych. Ponadto na mapę naniesiono gospodarstwa będące, zgodnie z relacjami świadków, miejscem spalenia mieszkańców wsi.

Z upływem czasu wśród uwięzionych zaczęła wzrastać się panika. Każdą wyprowadzoną grupę prowadzono do stojących jeszcze zabudowań, które następnie ryglowano i podpalano, a próbujących uciec rozstrzeliwano.

Wspomnienia ocalałych pozwoliły także na ustalenie obrażeń, jakie miały otrzymać m.in. kobiety w zaawansowanej ciąży, co w przyszłości może okazać się dużym ułatwieniem w przypadku oględzin antropologicznych.

Analiza źródeł umożliwiła wskazanie rozbieżności w nich występujących i określenie liczby osób znanych z imienia i nazwiska na 644. Wliczając w to pozycje, przy których nie ma określonego imienia lub imię jest błędne, lista ta zwiększyła się do 660 pozycji. Wykaz ten jest o tyle istotny, że umożliwił pracownikom Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN na ustalenie prawdopodobnej listy ocalałych z uwzględnieniem ich miejsc zameldowania i adnotacją o ewentualnej śmierci.

Kolejnym krokiem było spotkanie z ocalałymi i potomkami ofiar, które odbyło się 26 lutego 2023 r. w czasie obchodów 79. rocznicy zbrodni w Hucie Pieniackiej w miejscowości Wschowa. Po uroczystościach pracownicy BPiI IPN pobrali materiał porównawczy od blisko 30 krewnych osób zamordowanych w czasie pacyfikacji Huty Pieniackiej.

Muczne

Zgodnie z informacjami zebranymi przez pracowników Oddziałowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN oraz Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Rzeszowie, największą zbrodnią popełnioną przez UPA na terenach dzisiejszej Polski jest mord w Mucznie.

16 sierpnia 1944 r. ukraińscy partyzanci zgładzili tam 74 Polaków szukających schronienia w leśniczówce Brenzberg zamieszkiwanej przez polskiego leśniczego Franciszka Króla.

Instytut Pamięci Narodowej od 2022 r. prowadzi intensywne poszukiwania ofiar, przeprowadził już 5 etapów prac, w czasie których przebadano znaczny teren, w tym studnię znajdującą się w sąsiedztwie Leśniczówki. Podczas pierwszego etapu odkryto fundamenty leśniczówki, która przed przybyciem archeologów była niewidoczna, porośnięta roślinnością i drzewami. Prace w Mucznem nie przyniosły jak dotąd spodziewanych rezultatów.

Tekst pochodzi z numeru 11/2024 „Biuletynu IPN”

¹ G.Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960*, Warszawa 2006, s.366–369.

² G.Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji Wisła. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s.220.

³ *Ocalone Archiwum Polski Podziemnej. Ziemie Wschodnie II RP w dokumentach ze zbioru Wojciecha Bukata*, oprac.G.Motyka i M.Wierzbicki, Warszawa 1997, s.37.

⁴ J.Bednarek, J.Szapował, *Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Dwadzieścia lat polsko-ukraińskiego projektu naukowego 1996–2016*, Warszawa-Kijów 2018, s.976–977.

⁵ Więcej informacji na temat bieżącej działalności Biura Poszukiwań i Identyfikacji znaleźć można na stronie internetowej <https://poszukiwania.ipn.gov.pl> - przyp. red. PH.

COFNIJ SIĘ